ABRAHAM GAFNI

ur. 1926; Międzyrzec Podlaski

Miejsce i czas wydarzeń	Międzyrzec Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, ulica Kościelna 3, ojciec, matka

Rodzina

Moje nazwisko jest Abraham Gafni. W Międzyrzecu byłem Waintraub. Urodzony dwudziestego szóstego października dwadzieścia sześć. W Międzyrzecu mieszkałem przy ulicy Kościelnej trzy. To jest to miejsce. Mój ojciec nazywał się Szlomo Waintraub, moja matka Gitl Waintraub, z domu Singer. Dzisiaj w Ameryce jest olbrzymia rodzina Singer. To pochodzenie Singerów jest z Niemczech, to jest pochodzenie od Singer, którzy zrobili maszyny do szycia Singer. Ale to było gdy część rodziny pojechali do Ameryki. I dzisiaj mam rodzinę w Ameryce, dziesięć profesorów, mieliśmy wiele ludzi, którzy zajmują bardzo wysokie miejsca w Ameryce też.

Co ja wiem na temat mojej rodziny, to tak, [rodzina wywodzi się z Międzyrzeca Podlaskiego]. To ojciec też, i dziad też. Ja nie wiem co było przed dziadkiem, ale dziadek urodzony jest w Międzyrzecu i rodzina mojej matki też. Ale jak długo, to ja nie mam pojęcia. Co ja pamiętam… dziadka ja nie pamiętam, ja tylko pamiętam babcię. Ja pamiętam moją babcię jedną, to była mamusia mojego ojca, tylko ona żyła co ja pamiętam. Może ona była już stara, ona została rozstrzelona przez Niemców na łóżku. Oni weszli do domu, gdzie ona mieszkała, ona już miała, nie wiem dokładnie ile, może siedemdziesiąt lat. I rozstrzelana została w łóżku.

Ojciec miał siostrę i siedem bratów, i mamusia miała tylko siostrę, ale miała rodzinę jeszcze, kuzynów, wielu kuzynów, wielu... bardzo duża rodzina była w Międzyrzecu. Ja miałem tylko małą siostrę, ona była urodzona w trzydziestym ósmym roku. To w czasie wojny miała trzy, cztery lata. Ona z mamusią wyjechali do Majdanek, ja nie wiem do Treblinki, w piątej akcji. Co ja słyszałem? Ktoś mi powiedział, że ona skoczyła z dzieckiem z pociągu, ale co się z nią stało, nie mam pojęcia.

Dziecinne czasy były bardzo szczęśliwe. Cudna rodzina... Miałem jeszcze siostrę, urodzona w trzydziestym ósmym roku. Maleńka była, nawet dzisiaj nie pamiętam jej

imię. Uczyłem się w gimazji żydowski-polski i skończyłem osiem lat uczenia się. To wszystko było ładne i cudnie do trzydziestego dziewiątego roku.

Data i miejsce nagrania	2006-12-19, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Beata Sobytkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"